ROK II. Bezpłatny dodatek do „Dziennika Bydgoskiego". NR. 25.

SIŁA

Miłość Wolność Sprawiedliwość

„SIŁA" wychodzi co czwartek. Cena numeru pojedyńcz. w Polsce 10 mkp., w Niemczech 1 mkn.

ADRES: Redakcji, Administracji i Ekspedycji: Poznań, Skarbowa 18 — Telefon nr. 16-89.

Prenumerata na miesiąc lipiec 40 mkp. — w Niemczech 4 mkn. miesięcznie. — Prenumeratę przyjmuje ekspedycja

Korespondencje bez podpisu i dokł. adresu umieszczane nie będą. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od 9—3.

Organ Chrześcijańskiego Narodowego Stronnictwa Pracy

Polskie Centrum.

Polskie Centrum — oto hasło, które rzuciła Chrześcijańska Demokracja od chwili powstania Sejmu Ustawodawczego.

Początkowo nie wielu zdobyła zwolenników, dopiero powoli hasło to poczęło zyskiwać na popularności i wziętości. I dzisiaj nietylko sfery sejmowe, ale olbrzymia część społeczeństwa naszego wypowiada się za potrzebą stworzenia potężnego środka sejmowego, który mając na względzie jedynie interes narodu i państwa hamowałby zapędy partyjne jak lewicy tak i prawicy.

Chrześcijańska Demokracja po tej linji właśnie w swoim rozwoju posuwa się intensywnie naprzód, przez swą wytężoną pracę organizacyjną popularyzuje i ugruntowuje w szerokich masach swój program centrowy, stając się już dzisiaj punktem oparcia, poważnym i mocnym fundamentem dla wielkiego centrum polskiego.

Jasny i zdecydowany program chrześcijańsko-demokratyczny, zmierzający do przeprowadzenia radykalnych reform społecznych powoli i uczciwie, żądający budowy młodej państwowości polskiej na szczerym demokratyzmie, wysuwający hasło twórczej polityki państwa narodowego, oparcia etyki i zdrowia moralnego narodu i społeczeństwa na niewzruszalnych i spiżowych zasadach katolickich — oto program, który staje się platformą i gruntem, na którym wyrośnie silne centrum polskie.

I chociaż wielorakie zróżniczkowanie polityczne posłów w Sejmie i stałe przeszkadzanie lewicy i prawicy w stworzeniu w Sejmie Ustawodawczym scementowanego zespołu stronnictw centrowych nie pozwoliły nam już dzisiaj na utworzenie ilościowo silnego centrum, to jednak stwierdzić należy fakt, że idea polskiego centrum zwycięża.

Masy się tego domagają, aby nareszcie powstał w Sejmie taki zespół centrowy, któryby jasno i wyraźnie odróżniał się będzie od lewicy i prawicy.

To jest odczucie i życzenie nietylko szerokich warstw zwolenników i sympatyków Chrz. Nar. Str. Pracy ale i również olbrzymiej części społeczeństwa polskiego.

Dzisiaj rozbici politycznie na cały szereg drobnych, a czasami bezprogramowych stronnictw w Sejmie, jesteśmy skazani na to, że młode państwo polskie przy przesileniach rządowych przechodzi groźne dla naszej państwowości kryzysy.

Dla tego konieczność stworzenia trwałego i silnego obozu chrześcijańsko-demokratycznego jest nieodzownym wymogem chwili bieżącej. Cz.

—o—

Organizacja powiatowa.

Chociaż najważniejszą komórką organizacyjną w stronnictwie politycznem jest koło (filja) wraz z mężami zaufania, to nie mniej jednak ważnym organem jest również organizacja powiatowa. Ona skupia i łączy wszystkie koła, czuwa nad ich rozwojem i planowo rozbudowuje stronnictwo w powiecie.

Zjazdy powiatowe i Zarządy powiatowe odgrywają wielką rolę w życiu polityczno-organizacyjnem, od nich zależy nietylko korzystne wyniki przy jakichkolwiek wyborach, ale przedewszystkiem zależy od nich sprężystość i żywotność stronnictwa i możność systematycznego i gruntowego krzewienia zasad i haseł jakim stronnictwo służy i na jakich się wspiera.

Koła i członkowie Chrz. Nar. Str. Pracy winny przeto wytężyć wszystkie siły, aby w tych powiatach, gdzie niema jeszcze dobrze skonstruowanych Rad i Zarządów powiatowych je tworzyć, a tam gdzie są słabe, wzmocnić i spotęgować ich żywotność.

Zjazd powiatowy w zasadzie winien odbyć się w mieście powiatowem, skoro jednak wygodniejszem byłoby ze względów na połączenia komunikacyjne inne miasto z tego powiatu, to jest wskazanem aby tam urządzić zjazd. Zjazdy powiatowe dają możność zorjentowania się jak daleko jest posunięty rozwój Stronnictwa, jaką siłę reprezentujemy, nadto wtedy można ustalić główne wytyczne pracy planowej nad rozszerzaniem Stronnictwa.

W zjazdach powiatowych winni brać udział oprócz delegatów kół zaproszeni sympatycy, ludzie przychylni naszemu programowi. A takich jest bardzo wiele, tylko trzeba do nich dotrzeć i wskazać im i zainteresować potrzebą czynnej współpracy z nami.

Dzisiaj już wielki czas aby społeczeństwo zrozumiało, że w okresie tak szeroko rozwiniętego demokratyzmu, kiedy zasadnicze sprawy państwowe społeczne i ekonomiczne decyduje się głosami Stronnictw, nie czas ani nie pora na mędrkowanie o apolityczności i bezpartyjności.

Dzisiaj każdy obywatel winien być zdeklarowanym członkiem jakiegoś Stronnictwa, tembardziej że widzimy jak doskonale organizuje się lewica, jaka w ich obozie panuje solidarność i poczucie łączności, jeżeli im przyświeca hasło „proletarjusze wszystkich krajów łączcie się", tam nam winna przyświecać dewiza „chrześcijańscy demokraci organizujcie się".

—o—

To i owo z Warszawy.

(Korespondencja własna.)

Warszawa, 26 czerwca.

Co Wam pisać Rodacy z bruku warszawskiego, gdy wesołego nic Wam donieść nie mogę, a smutków przeżywamy iż — za wiele! Czy mam Wam serce krwawić i więcej jeszcze zasmucać? Zdawało się nam wszystkim, że półtorawiekowa niewola nauczy przecież wszystkich bez wyjątku jak cudem odzyskaną wolność Ojczyzny szanować i kochać należy, jak powinniśmy postępować, aby silne pod nową potęgę Polski kłaść fundamenty — tymczasem co się dzieje? Na co wszyscy patrzymy?

Za słabe pióro moje, aby to wszystko opisać, niechaj raczej za mnie mówią słowa proroka — kaznodzieji ks. Piotra Skargi, wypowiedziane przed trzema wieki, a które dziś tak jak ongiś to same posiadają znaczenie. Co mówi bowiem Skarga?

„Nikt z serca Rzeczypospolitej nie miłuje. Taki się peculatus — to jest kradzież dóbr pospolitych w tem Królestwie namnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie sumienie mają. Gdy jest co wziąć z poborów i docho-

słów pospolitych, to najsmaczniejsza kradzież, o którą się i kazania żadnego bać nie potrzeba." (Dojlidy, lasy, nafta, ropa i tp. przypisek zecera!)

A dalej mówi Skarga:

„Cóż mam z tobą czynić, nieszczęśliwe Królestwo? Kto tu na was ze wszech stron Królestwa zebrane i na głowy ludu patrzy (na posłów w Sejmie! przyp. zecera!) i wasze obyczaje i sprawy widzi, domyślać się może, jakie niezbożności i grzechy po wszystkiej koronie panują". (Bicie po twarzy Putków przez Bryłów — rozbijanie wieców maczugami przez Okoniów, fałszerstwa i kradzieże przez Kantorów i Dreszerów! przyp. zecera!)

Jeżeli sprawy tak dalej pójść by miały, jeżeli naród cały nie zakasa rękawów celem naprawy stosunków, czegoż się spodziewać możemy? Czy nie może się poraz wtóry spełnić to co przepowiadał ongiś Skarga?

„Jedni z was poginiecie głodem, drudzy mieczem, a trzeci się po świecie rozproszycie." „Tak się z wami stanie, żadne was zamki i twierdze nie obronią, wszystkie nieprzyjaciel wywróci i was pogubi."

Lecz wszystkie te słowa święte i prawdziwe idą jakgdyby w zapomnienie, spory i swary trwają bezustannie, pełno jest budowniczych, którzy pragnęliby Polskę na swój sposób budować, pełno jest lekarzy, który pragną Rzeczpospolitą na swoją modłę uzdrawiać, chociaż ta nieszczęsna Rzeczpospolita zupełnie dobrze bez tych wielu niepowołanych budowniczych i lekarzy (Hertzów, Naderów, Moraczewskich, Libermanów, Okoniów i t. p. przyp. zecera) obyć by się mogła.

Bo jakże to mówi wielki nasz wieszcz Mickiewicz w swoich „Księgach Pielgrzymstwa Polskiego"?

„Są z Was niektórzy, którzy mówią: „Niech lepiej Polska leży w niewoli, niż gdyby zbudzić się miała według arystokracji"; a drudzy: „Niech lepiej leży, niż gdyby zbudzić się miała według demokracji"; a inni: „Niech lepiej leży, niż gdyby miała granice takie", a inni „owakie"... ci wszyscy są lekarzami, nie synami i nie kochają matki ojczyzny.

Zaprawdę, powiadam wam: nie badajcie jaki będzie rząd w Polsce, dosyć wam wiedzieć, iż będzie rząd w Polsce, dosyć wam wiedzieć, iż będzie lepszy, niż wszystkie, o których wiecie, ani pytajcie o jej granicach, bo większe będą, niż były kiedykolwiek.

A każdy z was w duszy swej ma ziarno przyszłych prac i miarę przyszłych granic.

O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice."

Tak mówi — Mickiewicz!

Mimo to — patrzymy na zmiany gabinetów, nie dobry Skirmut — lepszy Aszkenazy! Wyzywa się ze strony lewej na „czarną reakcję" — chociaż równocześnie dąży się do odebrania praw Sejmowi wybranemu przez naród, a obdarzenia tymi prawami jednej osoby, to jest — dąży się do jedynowładztwa! Rządził Wilhelm, rządził Mikołaj podług swej woli — doprowadzili narody swe do zatraty — dla czegóż u nas miałoby być inaczej. I to się nazywa — że — Polską rządzi „reakcyjna" prawica!

Ot smutno o tem wszystkiem pisać, a smutniej jeszcze — iż wiarę zyskują w kraju ci, którzy z całą bezwzględnością przewracają kota w miechu — robiąc swoje.

Lecz Sursum corda — prawda i dobro zwyciężyć muszą, wbrew wszelkim intrygom i bezecnościom. A. P.

Ruch zawodowy

— Sekretarjat dla Kaszub Chrześc. Zjedn. Zawodowego, otwarty został z dniem 1. czerwca r. b. w Kartuzach.

Jako sekretarza ustanowiono kol. Jana Świetlika—Kartuzy — ul. Leśna 6.

We wszystkich spawach związkowych prosimy filje kaszubskie pod tym adresem się zwracać.

Byszewo (Pomorze).

Jakie stosunki panowały w naszych cegielniach (Firogi, Materniа, Bysewo i Glukowo) to trudno opisać. Robotnicy zarabiali od 80 do 120 mk. na godzinę, pracując ciężko na utrzymanie swoich rodzin. Przez dwa, trzy lata z organizacji w której dotąd byliśmy zorganizowani (Zjedn. Zaw. Polskie) pomimo próśb naszych nikt się nie pokazał. Robotnik czekał, czekał — a rodziny cierpiały biedę i nędzę.

Po długim namyśle, poszliśmy po rozum do głowy i — zgłosiliśmy się do Chrz. Zjednoczenia Zawodowego. W kwietniu powstała placówka org. chrześcijańskiej. W maju odbył się pierwszy wiec — na który przybył kol. poseł Frąckowiak z Poznania. Pierwsze lody zostały złamane.

Wysłano żądania do pracobiorców czterech cegielni, aż w dniach 6 i 7 czerwca r. b. przybył do nas prezes dzielnicowy poseł Piotrowski z Poznania, gdzie po odbytym licznym wiecu w pierwszym dniu, przystąpiono do układów w dniu następnym z pracodawcami. Układy trwały kilka godzin i doprowadziły do rezultatu, że zarobki znacznie zostały podwyższone z terminem od 1. czerwca wstecz.

Zgodzono się jak następuje:

Robotnicy ponad 21 lat —	153,50 mk.
Robotnicy od 18—21 lat —	128,— mk.
Robotnicy od 16—18 lat —	102,50 mk.
Piecownicy —	179,50 mk.

Niewiasta 117,50, 102,50 i 82 mk. na godzinę.

Ostatnie — to dziewczęta bez znajomości zawodu przyjęte do pracy.

Maszynistom pozostawiono wolną rękę w ugodzie co do zarobków.

Tak więc w krótkim czasie dzięki tylko nowej organizacji, stosunki u nas się zmieniły i poprawiły — a obecnie wysłano z ramienia głównego zarządu w Poznaniu nowe uwiadomienie o podwyższeniu zarobków od 1 sierpnia.

Koledzy! organizujcie się w chrześcijańskiem Zjedn. Zawodowem, które wykazało, że bez krzykliwych obietnic potrafi coś zdziałać, posiadając na swym czele ludzi sumiennych i — co najgłówniejsze — znających dokładnie położenie i potrzeby robotnika polskiego! Na czele filji bysowskiej liczącej 250 członków, stoi jako prezes gorliwy i pracowity kol. Jan Zwara z Bysowa. Do niego należy się w wszystkich sprawach zwracać. Jeden za wielu.

II. Zjazd Związku Agentów Pocztowych Poznańskiego i Pomorza.

W niedzielę dnia 18 czerwca 1922 odbył się w Ognisku w Bydgoszczy II Zjazd agentów Pocztowych, na który zjechało się 47 delegatów z Poznańskiego i Pomorza, zastępując na obwód Dyrekcyjny Bydgoski 217, a na Poznański 248 agentów pocztowych, razem465 zorganizowanych agentur pocztowych.

O godzinie 12 i pół zagaił kolega p. Chełmiński z Ottorowa Zjazd, witając delegatów przez „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus" i dziękując za tak liczny udział w zjeździe.

Referat wygłosił kolega pan Sotkowski z Kaźmierza o ogólnem położeniu materjalnym agentów pocztowych i o dotychczasowej działalności Związku Agentur Poczt. Chrz. Zjed. Zawod. oraz o postępowaniu władz wobec agentów pocztowych. W obszernej dyskusji przemawiali p. Chełmiński z pow. szamotulskiego, p. Kos z pow. chojnickiego, pan Łowiński z pow. Jarocińskiego, i p. Wojciak z pow. świeckiego. Następnie przedłożono cały szereg rezolucji zjazdowi do uchwalenia, a między innemi rezolucję koła agentów pocztowych w Dzikowcu (Małopolska).

Po obszernej dyskusji uchwalono:

1. Zgłosić do Dyrek. Poczt. i Telegr. w Poznaniu i Bydgoszczy rezolucję następującej treści:

Zebrani na zjeździe dnia 18 czerwca 22. w Bydgoszczy agenci pocztowi Poznań—Pomorze w liczbie 47 delegatów reprezentując 465 zorganizowanych agentów pocztowych, wyrażają rządowi Rzeczypospolitej polskiej hołd i wierność w służbie i obiecują jak dotąd tak i nadal stać wiernie na posterunku, jak na agentów pocztowych Rzeczypospolitej polskiej przystało. Wobec nadal smutnego położenia materjalnego, wynikającego z niskich płac zniewolony jest Zjazd przedstawić następujące życzenia do uwzględnienia:

a) podniesienie pensji w stosunku przedwojennym listonosza do agenta pocztowego i to dla I. klasy agencji jak listonosz z dużą rodziną; dla II klasy agencji jak listonosz z średnią rodziną; dla III klasy agencji jak listonosz z małą rodziną;

b) przyznanie powyższych życzeń wstecz od 1. 4. 22;

c) dopłata osobna na światło, opał i materjał piśmienny;

d) termin do uwzględnienia powyższych życzeń wyznaczono dzień 12 lipca 1922 r.

2. Zjazd uchwalił nie odstępować od powyższych życzeń, i ustalono następny zjazd w Poznaniu na dzień 16 lipca.

Ten jest prawdziwym członkiem Stronnictwa, kto bywa na zebraniach, płaci składki, popiera i rozpowszechnia nasze wydawnictwa — słowem jest członkiem czynnym.

3. Prosimy Sejm i Rząd, by przy ułożeniu przyszłej pragmatyki służbowej w terminologji oznaczenie „agent" ponieważ wyraz ten nie odpowiada właściwemu zadaniu zamieniono na kierownika lub zawiadowcy agentury pocztowej.

4. Ponieważ aprowizacja nasza zainicjowana przez Rząd ulegała od tego czasu częstym zmianom, prosimy Rząd, w przyszłości aprowizację jak i też organizacje spółdzielcze na podstawach sprawiedliwych ująć i ustalić. Z uwagi na ciężkie warunki materjalne powinna pomoc Rządu iść po linji istotnych i oczywistych naszych potrzeb.

5. Organem oficjalnem jest „Siła"; wychodzi w Poznaniu, Skarbowa 12, którą każdy członek abonować winien.

W dalszym ciągu padło kilka zapytań dotyczące ruchu pocztowego, na które dano odpowiednie i wyczerpujące informacje. Dziękując zebranym za spokojne i nadzwyczaj rzeczowe obrady zamyka przewodniczący o godz. 5tej Zjazd słowami „Szczęść Boże".

Zjazd wywarł na zebranych jaknajlepsze wrażenie i daj Boże, przyniesie spodziewane w skutkach owoce. Zależy to w wielkiej mierze od pracy i gorliwości agentów pocztowych jako członków roganizacji.

Obecny.

Kongres Chrz. Zj. Zaw.

Na Kongresie Międzynarodowej Organizacji Chrz. Zj. Zawodowych w Insburgu (Tyrol) brali udział z ramienia Centralnej Komisji Chrz. Zj. Zaw. w Polsce delegaci: poseł Gdyk i redaktor Włoszczewski.

Z życia stronnictwa

Do Zarządów Ch. N. Str. Pracy.

I.

Podajemy do wiadomości Zarządom, że na 1 lipca roześlemy kwestjonarjusz, który po wypełnieniu należy przesłać jaknajspieszniej do Sekretarjatu. Kwestjonarjusz winien obejmować sprawozdanie Zarządu za pierwsze półrocze 1922 r.

II.

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu wzywamy Zarządy do spotęgowania pracy w kołach. Chodzi nam głównie o to, aby Zarządy sprawnie funkcjonowały t. j. w ściśle określonych terminach winne mieć swoje zebrania, na których rozłożonoby w jaki sposób najlepiej pracę prowadzić i ugruntowywać wpływy Stronnictwa.

III.

Przypominamy Zarządom o obowiązku abonowania przynajmniej 1 egzemplarza „Siły", który winien być przechowywany w aktach koła.

Generalny Sekretarjat
Poznań, Skarbowa 12

Śmigiel.

Naniedzielę 11 czerwca zwołali enpeerowcy wiec w Śmiglu na cały powiat. Jako referent przybył p. Kossowski z Poznania. Mówił on dosyć głośno o reformach społecznych, a prawdę mówiąc ludzi i stronnictwa do enpeeru nienależące nazywał reakcją. Szczególnie uwziął się na Chadecję. Twierdził, że encyklika Rerum noarum to podstawa działalności chadecji to znaczy: Cierp, cierp i jeszcze raz cierp, że ks. Adamski nie postępuje podług programu Chrystusa, bo jest miljarderem, wogóle chadeków porównał z krzyżakami, że tylko dla obłudy chrześcijańskiego hasła używają, członków Chrz. Zjednoczenia Zawodowego nazwał przybłędami.

Zwalczał także wszystkie międzynarodówki jakie one są, czy czarne, żółte lub czerwone.

Dostało się też Postępowi, że tylko ogłupia lud.

Walka klas została enperowcom narzucona przez reakcję, dla tego musiano ją wprowadzić do enperowskiego programu, którą to się używa tylko jako środek do celu, anie jako cel.

Enperowcy nie mogli głosować za prezydentem katolikiem, bo mamy przecież dobrych Polaków ewangelików jak n. p. pastora Burschego.

Takich to argumentów używał pan Kossowski, którzy się przyznał, że gdy ostatnie wybory do Sejmu się odbywały pojechał do Kongresówki i agitował za chadekami i endekami bo sam był endekiem, mimo, że już wtedy istniało Nar. Str. Rob.

Porządną odprawę otrzymał apostoł enperowski od posła Bresińskiego, który nietylko sprostował wszystkie zarzuty, ale wytknął obłudę enperowskiego postępowania.

W tym samym dniu po południu odbył się także wiec Chrześc. N. St. Pracy na którym referat wygłosił poseł Bresiński. W dyskusji przemawiał także p. Kossowski, posługując się temi samemi co na ich wiecu argumentami, mówiąc już nieco oględniej.

Jedno trzeba jako plus podkreślić, że oba wiece odbyły się spokojnie i poważnie i że lud nasz zaczyna patrzeć krytycznie na całą działalność N. P. R. Demagogja się przeżywa i zdrowy rozsądek zwycięża.

Na obu wiecach enperowcy ponieśli sromotną klęskę, o czem najdobitniej świadczą sprawozdania w Orędowniku Śmigielskim. Klęska jaką poniósł p. Kossowski, wybitny działacz NPRu, zarażony żydowskim socjalizmem dowodzi, jak już dzisiaj tam gdzie ludzie już poznali się na swych rzekomych „obrońcach" przeżywa się demagogja NPRu.

Obecny.

Rozmaitości

Projekt okręgów wyborczych.

Ustawa o ordynacji wyborczej do Sejmu, jaką Sejm Ustawodawczy ma uchwalić zanim się rozwiąże przewiduje następujące okręgi na województwa:

Poznańskie.

I. Poznań miasto — 4 posłów

II. Gniezno, Mogilno, Września, Środa, Witkowo, Wągrówiec i Oborniki — 5 posłów.

III. Bydgoszcz miasto i powiat, Inowrocław, Szubin, Wyrzysk, Strzelno i Żnin — 6 posłów.

IV. Poznań wschód i zachód, Śrem, Kościan, Leszno i Rawicz — 5 posłów.

V. Szamotuły, Czarnków, Chodzież, Międzychód, Nowy Tomyśl, Grodzisk, Wolsztyn i Śmigiel — 5 posłów.

VI. Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn i Gostyń — 6 posłów.

Pomorze:

I. Tczew, Starogard, Gniew, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo i Puck — 5 posłów.

II. Grudziądz miasto i powiat, Świecie, Tuchola, Chojnice i Sempolno — 5 posłów.

III. Toruń miasto i powiat, Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Działdowo — 5 posłów.

Podobno są projekkty zwiększenia ilości mandatów w niektórych okręgach, ale jeszcze nic pewnego.

Witos i żydzi.

Istnieje w Krakowie Towarzystwo handlowe pod nazwą „Chrześcijańska spółka ludowa leśna", prezesem Rady Nadzorczej tej spółki jest poseł Witos, a głównym dyrektorem żyd Bruno Falter. Ładna „chrześcijańska" spółka!

Skutki monopolu.

Po wprowadzeniu monopolu tytoniowego Towarzystwo akcyjne „Patria", fabryka papierosów przeobrazi się w fabrykę kartonów i wyrobów papierowych, zaś fabryka papierosów „Sarmatia" na fabrykę wyrobów metalowych. Odnośne zmiany są już całkowicie przygotowane.

Całe więc rzesze robotników tytuniowych będą pozbawione pracy.

Cóż na to enperowcy i witosowcy, którym tak zależało, aby monopol zaprowadzić. Tacy to oni obrońcy mas pracujących!

Bandycki napad.

Na redaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. Łydko w sobotę dnia 17 bm. napadło kilku ludzi i dotkliwie go pobili, wołając, że jest to zemsta za ataki na p. Józefa Piłsudskiego.

Naczelnik Państwa wywołał zupełnie bezprawnie przesilenie rządowe, w skutkach opłakane dla państwa polskiego.

Obóz narodowy potępił ten czyn przeciwstawiając się i w Sejmie, w prasie i na zebraniach.

A kto poparł Naczelnika Państwa? Cała lewica sejmowa: witosowcy, socjaliści i enperowcy, rzucając stek oszczerstw na obóz narodowy.

A gdy nie starczyło im oszczerstw, chwycili się kija i pięści — oto środki i metody walki lewicy.

Potępienie „Prawdy".

Na Zjeździe delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich na Województwo Poznańskie zapadła uchwała, potępiająca niewłaściwe występy „Prawdy". Rezolucję przyjęto jednogłośnie w następującym brzmieniu:

„XVIII Zjazd Delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich stwierdza z żalem, że od pewnego czasu organ Narodowej Partji Robotniczej „Prawda" w Poznaniu zajmuje coraz wyraźniej stanowisko nieprzychylne Kościołowi interesom katolickim, obrażające przez to boleśnie uczucia robotnika katolickiego.

Zjazd wyraża przekonanie, że te częste wycieczki przeciw instytucjom i organom kościelnym nie odpowiadają poglądom olbrzymiej większości członków N. P. R.

Zjazd wzywa przeto wszystkich członków towarzystw związkowych, którzy nale-

są równocześnie do Narodowej Partji Robotniczej, by użyli wszystkich swych wpływów celem zmiany obecnego kierunku tegoż pisma."

Oto jeden z wielu dowodów szkodliwej i wstrętnej roboty „Prawdy" na co już nie raz zwracaliśmy uwagę.

—o—

Sejm o duchowieństwie.

Podczas 302-go posiedzenia sejmowego najpoważniejsze kluby: Nar. Chr. Str. L., Zw. L. Nar., Nar. Chrz. Kl. Rob, przez usta swoich posłów wniosły do laski marszałkowskiej wniosek nagły o uposażenie duchowieństwa katolickiego: „Uposażenie instytucji i duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej urąga wszelkiemu poczuciu słuszności, sprawiedliwości etc." Z treści wniosku dowiadujemy się, że: księża kardynałowie pobierają na kapelana, służbę i całe utrzymanie dotację, wynosząca w całości rocznie 30 tysięcy mk., księża biskupi 25 tysięcy mk., kanonicy 12.000, proboszczowie 648, wikarjusze 320 mkp. rocznie. Dotacja seminarjów wynosi półtora miljona marek, podczas gdy konsystorz ewangelicki w Warszawie dotowany jest kwotą 5 miljonów mkp. To upośledzenie wyjątkowe Kościoła katolickiego wygląda tem jaskrawiej, jeśli się je porówna z uposażeniem innych wyznań. I tak, dobra kościelne katolickie uległy konfiskacie, nie uległy żydowskie i ewangelickie, a przeież rząd polski utrzymuje seminarja żydowskie; funkcjonarjusze w ewang. mają pobory równe urzędnikom 5-ej klasy. Na potrzeby tych wyznań ściąga się miljardowe kwoty. W samej Łodzi w roku 1920 ściągnięto z miastai miezkańców na gminę żydowską 6 miljonów, obecnie podniesiono tę sumę do 30 miljonów. Wniokodawcy, stwierdzając krzywdę duchowieńswa katolickiego, wzywają rząd, aby najdalej do miesiąca przedłożył Sejmowi projekt ustawy o uposażeniu instytucji duchownych i duchowieństwa, oparty podług norm walutowych, przyjętych przez skarb Państwa, przy wypłacaniu innych etatów. Oryginalni burżuje ci duchowni!

—o—

Z prasy.

— „Rzemieślnik", dwutygodnik, poświęcony sprawom organizacyjnym i gospodarczym rzemiosła, wychodzi od 2 lat w nakładzie Izby Rzemieślniczej. Brak pisma takiego dawał się po przejęciu Pomorza i stąd wynikłej dezorganizacji życia rzemieślniczego bardzo odczuwać. Temu zaradzić, skupić siły organizacyjne, bronić wreszcie słusznych interesów rzemiosła, oto zadanie, jakie sobie pismo powzięło. Referując wreszcie o wszelkich żywotnych sprawach, obchodzących rzemiosło i przemysł drobny, jest „Rzemieślnik" niezbędnym doradcą i dlatego znaleźć się winien w ręku wszystkich zainteresowanych rzemieślników. Redakcja znajduje się przy Izbie Rzemieślniczej w Grudziądzu, przy ul. Toruńskiej 12.

Komunikat.

Sekretarjat wzywa koła i abonentów „Siły" do uregulowania zaległości za „Siłę" najpóźniej do 1 lipca, w przeciwnym razie wstrzyma się wysyłkę „Siły".

—o—

Nieuczciwe metody.

Niedawno w Sejmie odbywała się dyskusja na ustawą o monopolu tytoniowym, która zakończyła się uchwaleniem ustawy większością 8 głosów dn. 1 b. m.

Zdawałoby się, że argumenty rzucane przez przeciwników i zwolenników ustawy będą czysto gospodarczej natury.

Lecz nie. Znalazły się w Sejmie stronnictw (witosowcy, enzerowcy i socjaliści), które poczęły rzucać oszczerstwa na swych przeciwników, oskarżając ich, jakoby przekupieni zostali... przez fabrykantów tytuniowych.

Były to właśnie stronnictwa te, które skompromitowały się niejednokrotnie w wielu ciemnych i niewyjaśnionych aferach i obecnie obawiając się porachunku ze zdrową opinją publiczną — starają się zwalić winę na innych.

Lecz daremne usiłowania. Polski robotnik, ani włościanin nie jest ciemnym analfabetą i nie da sobie wmówić rzeczy nieistniejących. Nieuczciwe natomiast metody wywołują tylko pogardę i przyczynią się łacniej do zepchnięcia mętów w dół..

—o—

O miłości Ojczyzny.

(Wyjątek z kazania.)

„Miłujcie ojczyznę, a mówcie tak z serca z Dawidem: — Jeśli cię zapomnę, ojczyzno moja i Jeruzalem moje, niech zapomnę prawicę ręki mojej!...

Jako tej najmilszej matki swej miłować i onej czcić nie macie, która was urodziła, i wychowała nadała i wyniosła? Rozmyślcie, jakie od niej dobrodziejstwa i upominki macie. Dała wam złotą wolność, dostatki i pokój, jakiego wiele królestw nie mają. Macie od tej ojczyzny sławę wojenną. Rodzi wam ta matka mężne, mądre i szczęśliwe hetmany, mocne i nieustraszone rycerstwo i lud taki, na który się nieprzyjaciele oglądają. Taż matka najmilsza uczyniła wam sławę u wszystkiego chrześcijaństwa i pogaństwa od wschodu do zachodu.

Cóż wam więcej uczynić mogła? Czemuż tej serdecznie miłować, i ono w całości zatrzymywać, i dla zdrowia jej wszystkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? Onę miłując, sami siebie miłujecie, a nie utracicie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie. Miłujcie pożytki swoje pojedynkowe, a pospolite burzyce — i mniemacie, abyście dobrze sobie czynili i życzyli? Nie tak jest. Gdy okręt tonie a wiatry go przewracają, głupi tłomoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie; i mniema, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma i on ze wszystkiem, co zebrał, utonąć musi. A gdy swemi skrzynkami i majętnością, którą ma na okręcie, pogardzi, a z innymi się do obrony okrętu uda swego wszystkiego zapomniawszy dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował.

Ten najmilszy okręt ojczyzny nas wszystkich nas niesie, wszystko w nim mamy, co mamy. Gdy się z okrętem źle dzieje, gdy dziur jego nie zatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy się o zatrzymanie jego nie staramy, gdy dla bezpieczności tego wszystkiem, co w domu jest, nie pogardzamy: — zatonie, i z nim i my sami poginiemy!

Ks. Piotr Skarga.

—o—

„Pracowity jak Polak".

Pod tym tytułem czytamy w „Wychodźcy" co następuje:

Robotnicy polscy, pracujący przy uprawie buraków, ziemniaków i marchwi, zdobyli sobie w całej Szwajcarji bardzo dobre imię. Pracowitość ich przeszła niemal w przysłowie: Niejednokrotnie słychać w Szwajcarji następujące porównanie: „Pracowity jak Polak".

Miarą wysokiego waloru, jaki osiągnęła praca naszych robotników w Szwajcarji jest fakt, że pomimo katostrofalnego zastoju w przemyśle Szwajcarskim, a zatem dotkliwego bezrobocia, (140 000 bezrobotnych), pracodawcy zażądali w tym roku kilkudziesięciu robotników naszych. A że robotnicy cudzoziemscy nietylko nie są obecnie w Szwajcarji przyjmowani do roboty, lecz przeciwnie systematycznie usuwani, zażądanie i przyjęcie w tym roku robotników polskich przez Szwajcarję w drodze wyjątku najlepiej świadczy, jak dalece pracodawcy szwajcarscy cenią naszego robotnika.

Pracę w Szwajcarji robotnicy nasi chętnie podejmują zarówno ze względu na dogodne warunki pracy, pomieszczenia i opieki, jaką ich otacza Konsul polski w Bernie, pan Piotr Kluczyński, któremu podlega dział opieki nad robotnikami naszymi w Szwajcarji. P. Kluczyński uzyskał dla nich bardzo korzystne warunki pracy i interesuje się żywo losem wszystkich robotników, wyjeżdżając często z Berna do polskich kolonji robotniczych, rozrzuconych po całej niemal Szwajcarji.

Dzienny zarobek naszego robotnika w Szwajcarji wynosi obecnie 5 i pół franka szwajc. W poprzednich latach zarobek ten był znacznie wyższy, bo wynosił 7—8 fr. Na obniżenie płacy musiano się zgodzić ze strony polskiej ze względu na przesilenie panujące w Szwajcarji.

Umowy z robotnikami naszymi w Szwajcarji zawierane są przez pracodawców w porozumieniu z konsulatem w Bernie, na mocy upoważnienia ze strony Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Oszczędności naszych robotników, przesłane w roku ubiegłym do kraju przez konsulat w Bernie wnyosiły ogółem 10 miljonów marek.

—o—

Redaktor: E. Bigoński.